

Olszewski, Eugeniusz

O nauczaniu historii nauki

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 12/4, 851-852

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Na ss. 7—28 kolejno przedstawiono historię: lat 1925 — 1938 (Wyższe Studium Handlowe), 1938 — 1950 (z przerwą wojenną; Akademia Handlowa) i od 1. IX. 1950 r. (Wyższa Szkoła Ekonomiczna). W rozdziale 4 (ss. 29—35) dano kronikę poszczególnych katedr i zakładów uczelni, a w aneksach (ss. 39—110) kolejno: wykaz składów kierownictwa uczelni, wydziałów i studiów w latach 1925—1965, wykaz pracowników naukowo-dydaktycznych czynnych w uczelni w tym okresie, wykaz nadanych w uczelni stopni naukowych od roku akademickiego 1957/58 i wykaz wydanych w uczelni dyplomów magisterskich od 1946 r.

Z. Br.

Z CZASOPISM KRAJOWYCH

O NAUCZANIU HISTORII NAUKI

W nrze 3/1967 miesięcznika „Życie Szkoły Wyższej” ukazały się dwa artykuły dotyczące nauczania historii nauki: *Uwagi na temat kształcenia historyków nauki* prof. Władysława Jewsiewickiego i *Wychowawczo-dydaktyczna rola historii nauk przyrodniczych* mgra Czesława Wronkowskiego.

Artykuł prof. Jewsiewickiego, stanowiący poszerzoną wersję komunikatu wygłoszonego na XI Międzynarodowym Kongresie Historii Nauki, próbuje dać odpowiedź na pytanie, jakie wykształcenie powinien mieć historyk nauki i historyk techniki. Autor stawia tezę, że historia nauki i techniki powinna być „specjalnością zdobytą przez normalne studia uniwersyteckie” (s. 47), przy czym „historykiem nauki może stać się historyk z wykształcenia podstawowego, i konsekwentnie — kształceniem kandydatów na historyków nauki zajmują się uniwersyteckie katedry historii nauki przy wydziałach historycznych” (s. 48). Prof. Jewsiewicki tak m.in. motywuje tę tezę: „Historyk nauki powinien mieć dostatecznie opanowaną umiejętność analizy i syntezy materiału historycznego, wysuwania wniosków oraz dokonywania ocen drogą procesu uogólniającego zachodzących zmian na przestrzeni dziejów w rozwoju społecznym konkretnych cywilizacji” (s. 49).

Jak stąd wynika, autora interesują takie tylko badania historycznonaukowe, które są związane z ogólnokulturalną i społeczną rolą nauki oraz z jej uwarunkowaniami społecznymi. Pomija on natomiast takie badania, które ukazują rozwój idei i metod naukowych i ustalają specyficzne prawidłowości rozwoju myśli naukowej. O ile, istotnie, studia historyczne mogą — teoretycznie biorąc — dobrze przygotowywać do badań pierwszego rodzaju, to badania drugiego rodzaju wymagają przede wszystkim dobrego przygotowania z zakresu badanej dyscypliny naukowej, a także z zakresu filozofii nauki, czego nie mogłyby zapewnić studia historyczne.

W naszych poza tym warunkach postulat kształcenia historyków nauki na wydziałach historycznych jest — przynajmniej na razie — niezbyt realny, wydziały te bowiem wykazują bardzo małe tylko zainteresowanie problemami historii nauki i historii techniki. Tym bardziej nie jest realne, aby wydziały historyczne — jak spodziewa się prof. Jewsiewicki — kierowały na specjalizację historycznonaukową najzdolniejszych studentów, posiadających „wszechstronne uzdolnienia w kierunku zarówno nauk humanistycznych, jak przyrodniczych i technicznych; zainteresowania wielostronne, które dadzą się łatwo pogłębić w poszczególnych dyscyplinach wiedzy” (s. 53).

Ten sceptycyzm co do realności tezy prof. Jewsiewickiego nie oznacza zaprzeczenia słuszności jego postulatów co do tworzenia właśnie na wydziałach historycznych katedr historii nauki i historii techniki, wydaje się jednak, że główna

działalność dydaktyczna tych katedr powinna się rozwijać na studiach podyplomowych przeznaczonych dla absolwentów różnych uczelni wyższych¹.

Prof. Jewsiewicki we wstępie artykułu podkreśla znaczenie badań i nauczania historii nauki dla „integracji nauk i syntezy badań historycznych” (s. 46); w podobny sposób uzasadnia mgr Wronkowski wychowawcze i dydaktyczne znaczenie nauczania historii nauki, przede wszystkim na wyższych uczelniach. Powołując się głównie na tezy Langevina, pisze on m.in.: „Chcąc przyczynić się do pogłębienia ogólnej kultury umysłowej i wydobyć ze studiów przyrodniczych wszystkiego, co może służyć kształtowaniu umysłów najbardziej płodnych twórczo — nie zastąpimy niczym historii nauk przyrodniczych” (ss. 58—59). Słusznie przy tym autor kładzie nacisk na to, że historyczne ujęcie wykładów nauk przyrodniczych pozwala na uniknięcie tendencji do absolutyzowania praw naukowych, hamującego niejednokrotnie rozwój nauki, oraz na zrozumienie procesów stałej zmienności i doskonalenia się nauki².

Wiążąc historię z samą treścią nauk przyrodniczych, artykuł mgr Wronkowskiego jest więc dodatkowym argumentem za wielostronnością rozumienia historii nauki, stanowi więc w pewnym sensie jakby polemikę z artykułem prof. Jewsiewickiego.

Eugeniusz Olszewski

W SPRAWIE OCHRONY PAMIĄTEK PO UCZONYCH

W liście do redakcji „Życie Szkoły Wyższej” ogłoszonym w nrze 6—7/1967 tego miesięcznika (*Jak odrobić pewne zaniedbania przeszłości*) prof. Kazimierz Gostkowski, emerytowany kierownik Katedry Fizyki Politechniki Śląskiej, przypomina koncepcję wysuniętą przed laty przez prof. Stanisława Lorie, by w katedrach szkół wyższych przechowywano i eksponowano pamiątki po wybitnych uczonych: aparaturę naukową, której używali, ich korespondencję itp. „Tworzenie takich muzeów po katedrach — pisze prof. Gostkowski — ma dwa cele: zaszczerpić młodym pracownikom szacunek dla tradycji i tych, co odeszli, a po drugie, z czasem z tych katedralnych muzeów można będzie wybrać najcenniejsze eksponaty i gromadzić je w ogólnym muzeum. Myśl, rzucona przez prof. Lorie, powinna doczekać się realizacji we wszystkich katedrach wyższych szkół” (s. 236).

Autor listu kończy go jednak sceptycznymi pytaniami: „jak nakłonić kierowników katedr do zbierania pamiątek oraz jak uchronić je przed zniszczeniem?” (s. 237).

E. O.

NAUKA W SIEDEMNASTOWIECZNYM GDAŃSKU

Wydany w 1967 r. t. 24 (za 1965 r.) „Rocznika Gdańskiego” zawiera m.in. rozprawę Jerzego Serczyka o Edwardzie Wassenbergu (1610—1672), historiografie Władysława IV. Przez pewien czas mieszkał on w Gdańsku, silnie się związał z tym miastem, w dziełach swych wielokrotnie mówi o nim i o Prusach, choć ziemia ta nie była głównym przedmiotem jego twórczości. Twórczość ta to panegi-

¹ Tak ujmują tę kwestię m.in. opracowane przez Komitet Historii Nauki i Techniki (PAN) *Zadania i perspektywy rozwoju historii nauki i historii techniki w Polsce*; por. w niniejszym numerze, ss. 744—745.

² Por. w tej kwestii m.in. referat prof. V. Ronchiego *Considérations et expériences concernant l'enseignement de l'histoire de la science*, wygłoszony na symposium poświęconym ogólnym problemom historii nauki i techniki (Jabłonna, wrzesień 1963 r.); „Organon”, 1964, t. 1, ss. 280—281.